

## Stanowisko Stowarzyszenia EKOLAND wobec strajków rolniczych

Zarząd Główny Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi EKOLAND na posiedzeniu zarządu w dn. 10 lutego 2024r. podjął uchwałę o wyrażeniu swojego stanowiska wobec ogólnopolskiego strajku rolników.

Stowarzyszenie EKOLAND popiera większość postulatów artykułowanych przez społeczność rolniczą. My rolnicy zrzeszeni w Stowarzyszeniu EKOLAND, gospodarujący metodami ekologicznymi w szczególności domagamy się:

- **zamknięcia polskiej granicy wschodniej dla importu towarów rolno-spożywczych płynących zza wschodniej granicy oraz wprowadzenia cła chroniącego polski rynek rolny;** Polscy rolnicy ekologiczni wykonują swoją pracę w zgodzie z Traktatami i Rozporządzeniami UE, w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Wiąże się to z przestrzeganiem wysokich standardów przy produkcji żywności. Rolnik produkując żywność, zobowiązany jest do ochrony środowiska naturalnego, dbania o dobrostan zwierząt hodowanych w gospodarstwie, niestosowania niedozwolonych w rolnictwie ekologicznym nawozów i środków ochrony roślin, przestrzegania praw pracowników jeżeli takowych zatrudnia, ponoszenia kosztów certyfikacji i wielu innych kosztów. I kiedy w końcu wytworzy żywność wysokiej jakości to naturalnie chciałby ją sprzedać po godziwych cenach gwarantujących po pierwsze zwrot wysokich kosztów produkcji, a po drugie nadwyżkę pozwalającą na godne życie rodziny. Dobrze byłoby gdyby zapłata za jego produkty pozwalała wygenerować nadwyżkę, którą rolnik przeznaczy na inwestycje podnoszące standardy produkcji w gospodarstwie. Niestety w obecnej sytuacji tak nie jest. Rolnicy zderzają się z rzeczywistością cenową kreowaną przez niekontrolowany import tanioci zza wschodniej granicy gdzie nie obowiązują standardy produkcji UE.

- **zaprzestania wprowadzania zasad Europejskiego Zielonego Ładu, np. obowiązku ugorowania części gruntów rolnych, wykonywania fotografii rozrzuconego na polu obornika i tym podobnych praktyk.** My rolnicy gospodarujący, często od wielu pokoleń na naszych ziemiach dbamy o nie i wiemy, że od kondycji naszych gleb zależy przyszłość nasza i naszych następców. Zdecydowanie odrzucamy pomysły urzędników unijnych dotyczące pozostawiania części gruntów rolnych w ugorze (teraz 4% a w perspektywie jest pomysł nawet 10%). Szczególnie my rolnicy ekologiczni, którzy nie stosują herbicydów, nie wyobrażamy sobie aby pozostawiać ziemię na pastwę chwastów. Nie po to latami zabiegamy o żyzność gleby oraz zmagamy się z presją chwastów (często kosztownymi metodami) aby teraz w imię ideologii zielonego ładu zaprzepaszcząć te wysiłki.

- **zaprzestania obwiniania sektora rolnego za zmiany klimatyczne;** My rolnicy jesteśmy zbulwersowani faktem coraz intensywniejszego obwiniania nas za przyczynianie się do zmian klimatycznych. Presja jaka jest na nas wywierana staje się już nie do zniesienia. W opinii publicznej kreuje się obraz rolnika niszczącego ziemię i przyrodę w imię zysku. Dochodzi do absurdów w wypowiedziach w stylu: „Twoje krowy robią kupę i wydzielają gazy cieplarniane, a ty jesteś szkodnikiem klimatycznym...!”

- **zakazu wprowadzania na rynek krajowy i europejski roślin genetycznie modyfikowanych (GMO) oraz Nowych Technik Genomowych (NGT);** W czasie gdy w całej niemalże Europie trwają protesty rolników, Parlament Europejski przyjmuje stanowisko w sprawie wniosku Komisji dotyczące nowych

technik genomowych (NGT). Są to techniki, które zmieniają materiał genetyczny. Jest to kolejna próba wprowadzenia na nasze pola a w konsekwencji na nasze talerze organizmów genetycznie manipulowanych. Próbuje się lansować hasła w stylu: „*Dzięki NGT produkcja ekologiczna stanie się bardziej ekologiczna a nowe przepisy pozwolą na rozwój ulepszonych odmian roślin, które mogą zapewnić wyższe plony, być odporne na klimat lub wymagać mniejszej ilości nawozów i pestycydów a w konsekwencji bezpieczeństwo żywnościowe Europy wzrośnie*” Stanowczo sprzeciwiamy się temu!

**- zminimalizowania obciążającej i przerośniętej biurokracji w stosunku do gospodarstw rolnych;**

Pomimo wielu zapewnień uproszczenia biurokracji dzieje się wręcz odwrotnie. Z każdym sezonem i z każdym nowym Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich, skala zawiłości przepisów wzrasta. Dzisiaj już rolnik sam nie jest w stanie wypełnić i złożyć niezbędnych wniosków do instytucji którym podlega z racji prowadzenia działalności rolniczej. To powoduje, że rosną koszty obsługi dokumentacji i jednocześnie zabiera to czas rolnika, który powinien przeznaczyć na swoją pracę.

**- prostych zasad produkcji i przetwórstwa produktów rolnych;** Domagamy się uproszczenia przepisów dotyczących przetwórstwa i handlu na poziomie gospodarstwa rolnego oraz aktywnego wspierania rozwoju przetwórstwa farmerskiego.

**- konieczności rzetelnych konsultacji polityki wsparcia sektora rolnego z organizacjami branżowymi: stowarzyszeniami, związkami zawodowymi oraz innymi organizacjami działającymi w rolnictwie.** Stoimy na stanowisku wedle zasady: „nic o nas bez nas”. Wiele problemów nabrzmiałych dzisiaj nie miałyby miejsca gdyby planowane rozwiązania w rolnictwie były rzetelnie konsultowane z organizacjami rolniczymi, a ich głos był brany pod uwagę w procesie decyzyjnym oraz legislacyjnym.

**- zakazu przemysłowej hodowli zwierząt i budowy nowych wielko powierzchniowych ferm hodowlanych.** Z niepokojem obserwujemy jak w ostatnich latach nasila się proces likwidacji gospodarskiej hodowli zwierząt, a tym samym rozwija się i przyzwala na budowę wielkich przemysłowych ferm, np. drobiu, trzody chlewnej, zwierząt futerkowych.

Każdy z powyższych postulatów jest równie ważny. Obecnie polski sektor rolny zмага się z faktem przetrwania. Koszty produkcji takie jak np. ceny paliwa, energii elektrycznej rosną w zastraszająco szybkim tempie natomiast ceny produktów rolnych spadają do poziomu często sprzed dwudziestu lat. Setki rodzinnych gospodarstw rolnych stoi przed widmem bankructwa. Jako rolnicy jesteśmy wręcz zmuszeni do walki o przetrwanie. Jak pokazują wydarzenia z ostatnich miesięcy to właśnie sami rolnicy muszą walczyć o szczelność naszej granicy, przez którą nieustannie płyną surowce rolne (kukurydza, rzepak, pszenica i inne) jak i gotowe produkty spożywcze np. cukier czy miód. Uważamy, że jest to swoista hipokryzja i dwulicowość polityków, gdy z jednej strony próbuje się nas przymuszać do wyrzeczeń w imię ochrony klimatu, a z drugiej otwiera się szeroko bramę UE na towary, które nie są obłożone obowiązkiem troski o klimat. Czy obu stronach rzeki Bug mamy dwa różne standardy klimatyczne? Bezpieczeństwo żywnościowe jest jednym z filarów bezpieczeństwa państwa. Dziś jest ono zagrożone. Łączymy się w działaniu na rzecz obrony naszego rolnictwa i zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego naszych obywateli.